

Status kobiety w najważniejszym kodeksie prawnym hinduizmu – Manusmriti

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Manusmriti, czyli kodeks Manu, jest najstarszym kodeksem prawnym hinduizmu, należącym do bogatej kolekcji poświęconej tej tematyce śastr. Religijna legenda powiada, iż jego autorem był sam bóg Brahma, jedno z bóstw indyjskiej trójcy — Trimurti, odpowiedzialne za tworzenie światów i związanych z nimi praw. Jedno z drugim, światy i prawa, nazywają hinduiści dharmą, wierząc w ich nierozzerwalny związek, to znaczy, iż zły uczynek może spowodować trzęsienie ziemi, zły moralnie władca — zarazę w kraju etc. Dharma jest bardzo ważnym elementem religijności, albowiem od jej przestrzegania lub nieprzestrzegania zależy, zdaniem hinduistycznej teologii, zyskiwanie pozycji w kolejnych wcieleniach i wreszcie moksza, ostateczne wyzwolenie z kręgu wcieleń. Mówiąc w skrócie, indywidualną dharmę nazywa się karmą. Płeć i kasta są oczywiście ważnymi elementami indywidualnej karmy. Łamanie ról z nimi związanych oznacza zawsze zaburzenie ładu, nawet jeśli ktoś chciał dobrze — na przykład wieśniak dowodzący obroną wioski i ratujący swoich robi źle, bowiem jest wieśniakiem, a nie wojownikiem, kobieta pełniąca męską funkcję (na przykład pracująca dla utrzymania rodziny w „męski sposób”) — czyni źle, w stosunku do jej karmy lepsze by było — zdaniem ortodoksyjnych hinduistów — żebranie.

Manu był, w świetle religijnej legendy, synem mentalnym Brahmy, który spisał to, co mu powiedział mentalny ojciec. Mentalny, znaczy tyle, co „zrodzony z myśli”, bowiem również hinduistyczni teologowie nie lubią babrać się materią, jak wiadomo mającą moc budzenia ze złudzeń i przesądów... Manu jest często uważany za pierwszego człowieka w danym cyklu wszechświata (wedle hinduizmu wszechświat rodzi się, trwa i ginie i tak w kółko, współczesny hinduizm przyjmuje często koncepcję wielu tak zachowujących się wszechświatów - zatem w każdym z nich, co jakiś czas zjawia się Manu, który spisuje prawa).

Prawdziwą datę spisania kodeksu, jak to już zawsze w Indiach bywa, niezwykle trudno ustalić. Przyjęte jest na przykład datowanie na czas pomiędzy 200 r. p.n.e. a 200 r. n.e. Wydaje się w każdym bądź razie, iż kodeks należy jeszcze do epoki starożytnej, nie zaś do indyjskiego średniowiecza. Maria Krzysztof Byrski, którego tłumaczeniem się posłużę, przenosi datę powstania kodeksu zdecydowanie po roku 200 r. n.e.

O ile niektóre elementy kosmologii hinduistycznej mogą się wydawać całkiem inspirujące (wielość wszechświatów, następstwo zniszczenia i tworzenia, pewna ewolucyjność procesu przemian, choć bardziej mentalna, niż materialistyczna etc.), o tyle przy większym zbliżeniu ukazują nam się przerażające zabobony, które niszczyły życie wielu ludzi na przestrzeni wieków. Hinduizm nie jest tu wyjątkiem, można to powiedzieć o każdym systemie religijnym. Cóż na przykład Manusmriti uważa za zaburzenie dharmy, któremu należy przeciwdziałać? Nakazuje choćby wlać roztopiony ołów do uszu siudry (przedstawiciela najniższej grupy społecznej), gdy ten usłyszy hymn wedyjski. Nie jest dla Manusmriti istotne to, czy ów siudra nie usłyszał owego hymnu przez przypadek, ani też to, iż z pewnością nie mógł go zrozumieć (mało kto rozumie język wedyjski). Obecnie hymny wedyjskie, jako newageowska, pseudoterapeutyczna mrużanka, są dostępne w każdym większym sklepie z mediami. Obok niskich kast największymi ofiarami Manusmriti i ogólnie hinduizmu są oczywiście kobiety. Zanim przejdę do omawiania poświęconych im ustępów, w kolejności zasugerowanej przez indyjski portal ateistyczny Nirmukta, a w tłumaczeniu Byrskiego, chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż Manusmriti jest i tak — na swój sposób — życzliwy wobec płci pięknej, albowiem nie zna jeszcze prawa sati, które zalecało palić żywcem wdowy po śmierci ich mężów.

W rozdziale 2 księgi, w słokach 212 i 213 — MS (2, 212 — 213), czytamy:

<i>"Bo</i>		<i>naturą</i>	<i>jest</i>		<i>niewiasty</i>
<i>Mężów</i>		<i>wieść</i>	<i>na</i>		<i>zatrącenie</i>
<i>I dlatego</i>					<i>czarodziejkom</i>
<i>Oczarować</i>		<i>się</i>	<i>nie</i>		<i>dają</i>
<i>Ci</i>	<i>wśród</i>	<i>mężów,</i>	<i>co</i>	<i>są</i>	<i>mądrzy.</i>
<i>Lecz</i>	<i>się</i>	<i>zdarza</i>	<i>na</i>	<i>tym</i>	<i>świecie.</i>
<i>Że</i>		<i>wie</i>	<i>taka</i>		<i>czarodziejka</i>
<i>Jak</i>		<i>sprować</i>	<i>na</i>		<i>manowce</i>
<i>I mądrego,</i>					<i>i nieuka,</i>
<i>Którym gniew i żądza włada.</i>					

Kobieta jest w powyższym fragmencie przedstawiona jako kusicielka związana z prakriti, materialnym światem. Jej przyrodzoną rolą jest zwodzenie mężczyzn, którym przyświeca „wyższe przeznaczenie”, czyli *purusza*, niematerialny, osiągnąć przez medytację i podążanie drogą dharma pierwiastek „najwyższego bytu”, „wyzwolenia” itp. Oczywiście nie każdy hinduista zgadza się z tą teologią, zwłaszcza wyznawcy bogiń mają na ten temat nieco inne zdanie, choć oczywiście i im wygodnie jest zazwyczaj dyskryminować zwykłe kobiety. Dalej mamy kolejne dwie śloki (MS 2, 214 – 215)

Niech	samotnie	nie	przebywa
Z matką	swoją,	siostrą,	córką,
Bo	potężny	zmysłów	hufiec
Nawet	mędrcom	zachwiać	może.
Młodzian	żony	mistrza	młode
Niech	pozdrawia	na	tej
Jeśli	wola,	w myśl	reguły

„Oto jam jest” — mówiąc do nich.

Dwie rzeczy zwracają uwagę w tym fragmencie. Po pierwsze, iż w pogardzie są nawet kobiety z rodziny danego mężczyzny. Nawet przed nimi trzeba się chronić, oczywiście „nie ze swojej winy...” Druga rzecz, to dziwaczne powitanie „oto jam jest”, rzucane na zasadzie łaski czyhającym na wyższe, męskie byty materialnym kobietom. Otóż dla kobiety w Indiach, w myśl wielu szkół ortodoksyjnego hinduizmu, mężczyzna jest bogiem. Jest przejawem brahmana i jedynym sposobem, aby przebywający w „niegodnej postaci kobiety” atman mógł się w następnym wcieleniu wcielić w coś lepszego. Jeśli kobieta — zdaniem hinduizmu — z pokorą będzie znosić swoją niską rolę społeczną, wtedy będzie mogła liczyć na nagrodę, jaką będzie przyjęcie w przyszłym wcieleniu formy męskiej. Podobnie ktoś z niskiej kasty może liczyć na odrodzenie się z wyższym statusem społecznym, zaś wierny pies może stać się człowiekiem. Ta logika bazująca na fałszywych przesłankach (główną z nich jest wiara w reinkarnację, do tego sterowaną moralnością hinduizmu — podobnie zresztą jest w buddyzmie) pozwala utrzymywać się mrozującym krew w żyłach nierównościami społecznymi, gdyż wiele pobożnych ofiar nie walczy o poprawę swego losu.

Kolejny fragment pochodzi z księgi 3 Manusmriti, dotyczy rad i przepisów związany z wyborem małżonki. (MS 3, 7)

Niech	nie	bierze	albinoski
Ni	co	więcej	członków,
Ani	chorej,	ani	tysej
Czy	nadmiernie		owłosionej
Ani	takiej	co	pomstuje,

Lub czerwonym łypie okiem.

W tradycyjnym hinduizmie ślub jest aranżowany przez rody. Więcej ma do powiedzenia ród pana młodego. To oni dają „lepszy towar”. Przyszli małżonkowie przeważnie się nie znają. Współczesna technika zbrutalizowała ów proceder od czasów kodeksu Manu, albowiem mamy teraz zdjęcia. Zanim dojdzie do jakichkolwiek rozmów, ogląda się zdjęcie potencjalnej panny młodej. Niekiedy do wstępnego wyboru żony dochodzi tylko za pośrednictwem zdjęć przedstawianych przez profesjonalnych swatów, gazet, lub — coraz częściej — Internetu. Kobiety, które mają coś nie tak z twarzą (zwykle zdjęcie pokazuje tylko twarz), są często skazane na los starych panien, co często owocuje silnym ostracyzmem społecznym (w myśl ortodoksyjnego hinduizmu kobieta bez dzieci jest nic nie warta). Czasem starczy zwykła wysypka skórna, aby całe życie legło w gruzach. Czytamy dalej (MS 3, 8 – 10):

Również	tej,	co	imię	nosi
Gwiazdozbioru,		drzewa,		rzeki
Lub		w pospólstwie		spotykane
Albo	góry,		ptaka,	węża
Czy	wśród		służby	używane.
I tej,	co	ma	groźne	imię.
Niech	za	żonę	pojmie	taką,
Która	kształty		ma	powabne,
Krok	łabędzia,		albo	słonia,
Ciało		niezbyt		owłosione,
Warkocz	długi,		imię	miłe
Oraz		członki		delikatne.
Człek	rozsądny	się	nie	żeni,

Z tą	co	brata	nie	pozbawiona,
Jeśli	ojca	jej	może	poznał,
Bojąc	się,	że		ona
Córka być usynowioną.				

Tu objaśnienia wymaga szczególnie ostatnia strofa, będąca w tłumaczeniu odpowiednikiem sanskryckiej śloki. Otóż kobiety w ortodoksyjnym hinduizmie nie mają prawa odprawiać większości rytuałów religijnych. Jednym z najważniejszych jest ofiara za przodków. Rodzice, którzy mają same córki, mogą się obawiać tego, iż po ich śmierci nikt nie będzie za nich opłacał ofiar. Ów pogląd jest starszy od hinduistyczno - buddyjskiej doktryny reinkarnacji. Dawniej wierzono, iż zmarli trafiają do Pałacu Indry, gdzie bawią się dobrze, ale pod warunkiem, iż ich potomkowie składają za nich ofiary (oczywiście, trzeba było mieć potomków, nawet gdy było się ascetą). Obecnie raczej mało kto się nad tym zastanawia i oba systemy - reinkarnacja i Pałac Indry (swego rodzaju „raj”) nakładają się na siebie, co czasem usiłują zsyć jacyś indyjscy teologowie. Aby osoby mające tylko córki mogły mieć jakąś nadzieję na Pałac Indry (co jest tak intuicyjnie ważne, iż prawie nigdy nie podważane), można w tym wypadku (i tylko chyba w tym) uczynić córkę wirtualnym synem, który składa ofiary za przodków. Ale wtedy taka żona nie będzie się modlić za rodzinę męża z mężem, co jest złe. Dlatego hinduiści nie lubią brać za żony kobiet nie mających braci. Wariantu, w którym kobieta modli się i za swoją rodzinę i za tą męża teologia hinduistyczna nie przewiduje, bo przecież w religiach nie chodzi o to, żeby było fajnie... Idźmy dalej (MS 3, 10 — 17)

By		małżeńskie		obowiązki
Dzielić,		pierwej	się	zaleca
Dla		podwójnie		urodzonych
Dziewczynę		wspólnego		stanu.
Ci	zaś,	co	się	miłowaniem
Chcą		kierować,	niechaj	wybór
W kolejności		takiej		czynią:
Siudrzym		może	brać	siudrzymkę.
Wajśa		tę	i tego	stanu,
A kszatrija		z obu		stanów
Oraz		swego,	wreszcie	bramin
Z wszystkich		trzech,	a także	swego.
Pod		pozorem	żadnym	wszakże
Braminowi				i kszatriji
W wyjątkowej		nawet		biedzie
Nie		zaleca	się	siudrzymki.
Gdy		podwójnie		urodzeni
Rozpaleni				namiętnością
Z podłej		kasty	żony	biorą,
Szybko		wtedy		sprawdzają
Swą		rodzinę		i potomstwo
Do		niskiego	siudrów	stanu.
Zgodnie		z Atrim		i Gautamą,
Kto		siudrzymkę	jako	żonę
Ma	—	ten	z kasty	wykluczony.
Saunaka		zaś		utrzymuje,
Że	wtedy,	gdy	ma	z nią
Natomiast		podług		syna.
Gdy	z nią	w ogóle	ma	Bhrygu,
Bo	z siudrzymką		dzieląc	dzieci.
Bramin	marny		los	łoże
gdy	syna		mu	wybiera.
Wtedy	swą		bramińskość	urodzi,
Do	nieba	ma	drzwi	traci.
Bogi		bowiem		zamknięte,
Nie	tkną	jego	ofiar,	i przodkowie
Ona	składa		im	które
Nie	masz		rytu	i gościom.
Dla	takiego,		który	oczyszczenia
				usta

Czy brat z ojca przyzwoleniem.
 Niech mu służy, póki żyje
 A i po śmierci małżonka
 Niechaj go nie lekceważy.

W tym fragmencie, podobnie jak w kulturze islamu i chrześcijańskiej do niedawna, kobieta istnieje o tyle, o ile jest własnością ojca, męża, czy brata. Uwagi odnoszące się do szacunku wobec męża mającego zachodzić po zgonie tegoż pokazują, iż autor Manusmriti nie znał jeszcze sati. Manusmriti zaleca za to pełne gorczy wdowieństwo, co znajdziemy w ustępie (MS 5, 157):

Niech po śmierci męża swego
 Do woli umartwia ciało,
 Spożywając czyste kwiaty
 Czy owoce i korzenie,
 Lecz innego męża nawet
 Imienia niech nie wspomina.

W księdze dziewiątej „uroczy” fragment mówi o głównym zadaniu kobiety (MS 9,8):

Mąż się na tym świecie rodzi
 W żonę wszedłszy i w płód się w niej
 Zamieniając — to jest właśnie
 Rodzicielskość rodzicielki,
 Że się mąż z niej znowu rodzi.

A propos tego, co kłała kobiety, znajdziemy taki ustęp (MS 9, 12):

Sześć spraw kłała białogłowy:
 Picie, ludzi złych kompania,
 Z mężem własnym rozłączenie
 Włóczęgostwo, sen nie w porę
 Przebywanie w obcym domu.

Tu warto podkreślić, iż picie alkoholu jest tak samo nieczyste, jak przebywanie z dala od męża (nie zależnie od winy w tym kobiety) i przebywanie nie we własnym domu. Albowiem (MS 9, 15):

Chociażby niewiasty były
 Jak najczujniej ochraniane,
 To mężom się sprzeniewierzą
 Przez rozwiązłość i niestałość,
 I wrodzony brak uczucia.

Oraz (MS 9, 18):

Oto Zacność (dharma) tak stanowi,
 Iż dla niewiast nie ma rytu
 Wraz z formułą modlitewną.
 Więc bezsilne są niewiasty
 Bez formuły modlitewnej
 I nieprawdą są wcieloną -
 Tak się oto rzeczy mają.

Jak już wspomniałem, kobiety w hinduizmie, podobnie jak wyrobnicy/niewolnicy — siudrowie, nie mają prawa do rytuałów religijnych. Powyżej mogliśmy podziwiać „piękne” uzasadnienie kłamliwości kobiet w oparciu o ten brak wedyjskiego przywileju.

W Manusmriti znaleźć można wiele innych fragmentów odnoszących się do powyższych kwestii. Nirmukta przytacza też cytaty dotyczące regulacji rozwodowych, lecz moim zdaniem wnoszą one niewiele do wiedzy o pozycji kobiety w Indiach, albowiem z biegiem czasu stała się ona jeszcze gorsza, niż w kodeksie Manusmriti. Na przykład w kwestii rozwodów, żona nie może opuścić męża, zaś mąż może opuścić żonę. W czasach autora Manusmriti potrzebne było mimo wszystko jakieś uzasadnienie, najlepszym zaś była oczywiście bezpłodność. Z biegiem wieków doszło do sytuacji, w której mąż mógł opuścić żonę bez podania żadnej przyczyny, kierując się po prostu własnym kaprysem.

Jak wspomniałem na początku, wiele praw związanych z kodeksem Manusmriti szczęśliwie już nie obowiązują. Nie nalewa się na przykład ołowiu do uszu siudrom, którzy usłyszeli recytację wedyjską. Również jeśli chodzi o sytuację kobiet, co bardziej światli obywatele Indii, w tym wielu polityków, walczą o poprawę pozycji płci pięknej w społeczeństwie i z pewnością w wielu miejscach jest ona lepsza, niż zaleca to Manusmriti, choć daleka od ideału. Relacje damsko męskie, zasady

zawierania ślubów, hierarchie w obrębie rodów są w sumie najsilniejszymi elementami religii hinduistycznych. Dlatego też zmiany w drobnych rzeczach potrafią mieć rewolucyjny charakter i są często trudne do wprowadzenia. O tym wszystkim napiszę w którymś z kolejnych artykułów.

Jacek Tabisz

Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-09-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2187) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2187>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl